

Sygn. akt III AUa 733/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSA Lena Jachimowska SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016r. w Katowicach

sprawy z odwołania K. D. i (...) Sp. z o.o. w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

o podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonej K. D.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach

z dnia 5 lutego 2015r. sygn. akt XI U 1772/14

oddala apelację.

/-/SSA L.Jachimowska /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 733/15

UZASADNIENIE

Ubezpieczona K. D. i płatnik (...) Sp. z o.o. w B. wnieśli odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. z dnia

2 czerwca 2014r., stwierdzającej, że od 12 listopada 2013r. ubezpieczona, jako pracownik płatnika składek - (...) Sp. z o.o. w B., nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Odwołujący wnieśli o uchylenie tej decyzji w całości i podnieśli, że podejmując zatrudnienie, ubezpieczona nie była w ciąży. Przystąpiła do realizacji nawiązanego stosunku pracy, zgodnie z art. 22 § 1 k.p.c. Odwołujący płatnik wskazał, iż w dniu zawarcia spornego stosunku pracy jego strony nie wiedziały i nie mogły wiedzieć, iż ciąża ubezpieczonej spowoduje w niedługim czasie po nawiązaniu stosunku pracy jej niezdolność do pracy. Ubezpieczona zarzuciła organowi rentowemu, że w sposób nieuprawniony kwalifikuje realne czynności podejmowane przez nią na rzecz spółki (...), jako zadania wykonywane w ramach umowy o dzieło. Podniosła, że w ramach spornej umowy o pracę, jej czas pracy miał charakter zadaniowy i jako taki, nie mógł istotnie ograniczyć wykonywania powierzonych obowiązków Dyrektora Zarządzającego przy równoczesnym świadczeniu przez nią pracy na rzecz (...)G. T. w B., które to przedsiębiorstwo ma siedzibę w tym samym budynku, (...) spółka (...).

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań. Podniósł, że ubezpieczona nie przedłożyła dowodów na okoliczność wykonywania pracy na rzecz spółki (...) w związku z zatrudnieniem jej na podstawie umowy o pracę z 12 listopada 2013r. na stanowisku Dyrektora Zarządzającego. Wykazała jedynie, że podejmowane czynności wynikały z powierzonej jej funkcji Prezesa Zarządu. Realizowała je, jako organ reprezentujący spółkę, a nie, jako pracownik świadczący na jej rzecz pracę. Działanie ubezpieczonej i jej pracodawcy ukierunkowane było na uzyskanie świadczeń ubezpieczeniowych przy podniesieniu jak najniższych kosztów z tytułu należnych składek.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2015r. Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1 oddalił odwołanie, a w punkcie 2 zasądził od ubezpieczonej i (...) Sp. z o.o. w B. na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że odwołujący płatnik składek - (...) Sp. z o.o. w B., zwany dalej spółką, z dniem 26 listopada 2010r. został zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym. Przedmiotem jego działalności jest głównie obrót nieruchomościami. Jego udziałowcem od 2012r. jest ubezpieczona, a także prokurent T. L., M. S. i (...) Sp. z o.o. w G.. Od 10 stycznia 2012r. ubezpieczona pełniła funkcję Wiceprezesa Zarządu tej spółki, a od 21 listopada 2012r. - Prezesa jednoosobowego Zarządu, będąc uprawnioną do samodzielnego reprezentowania i prowadzenia spraw spółki. W 2012r. spółka ta osiągnęła zysk w wysokości 157.589,99 zł, a w 2013r. - w wysokości 322.522,62 zł. Wartość kapitału zakładowego spółki wynosi natomiast 830.000 zł.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż od 18 stycznia 2011r. spółka (...) nie zatrudniała żadnego pracownika. W latach 2011-2013 zawierała ona z ubezpieczoną umowy o dzieło, a ostatnia z nich obejmowała okres od 1 marca 2013r. do 20 marca 2013r. W ramach tych umów, ubezpieczona wykonywała na rzecz spółki czynności Wiceprezesa i Prezesa Zarządu, a także za dodatkowo zlecone czynności, w tym związane z uporządkowaniem dokumentów spółki za 2012r. i z tego tytułu otrzymywała wynagrodzenie.

Ubezpieczona ma licencjat z kosmetologii, uzyskany 27 września 2011r. W dniu 8 grudnia 2007r. uzyskała certyfikat znajomości języka niemieckiego na poziomie B1, a w latach 2001-2005 ukończyła kurs języka angielskiego. Od października 2012r. studiuje w (...) Wyższej Szkole (...) w C. na kierunku Zarządzanie firmą i zasobami ludzkimi. Dotychczas pracowała u J. H. w (...) w B., gdzie od 12 kwietnia 2010r. do dnia 12 kwietnia 2011r. zajmowała stanowisko pracownika biurowego/sekretarki, a od 13 kwietnia 2011r. do 27 marca 2013r. - stanowisko pracownika administracyjnego/kierownika do spraw administracyjnych.

Dnia 2 maja 2013r. ubezpieczona zawarła z G. T., prowadzącą firmę (...) w B., umowę o pracę na czas określony od 1 maja 2013r. do 31 grudnia 2013r., którą w dniu 1 stycznia 2014r. przedłużono na czas nieokreślony. Na jej podstawie, w siedzibie pracodawcy przy ulicy (...) wykonywała obowiązki kierownika do spraw administracyjnych i kadrowych w pełnym wymiarze czasu pracy, w godzinach

od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ (8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy) za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 3.000 zł. Do jej zakresu czynności należała kompleksowa obsługa biura przedsiębiorstwa, tj. nadzór i koordynacja pracy biura, zarządzanie pracą podległego zespołu, współpraca z firmami zewnętrznymi w zakresie utrzymania gospodarczego biura i obiektów, kontrola działań gospodarczych, transportowych i inwestycyjnych, ustalanie harmonogramu prac i nadzór nad wykonaniem prac przez firmy współpracujące w zakresie inwestycji, remontów, renowacji i innych oraz kontrola nad zamówieniami na artykuły niezbędne do funkcjonowania biura. Odwołująca świadczyła tam pracę do 7 stycznia 2014r., kiedy to stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą.

Na podstawie umowy o pracę z 12 listopada 2013r. spółka (...), reprezentowana przez T. L. - pełnomocnika powołanego uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki - zatrudniła ubezpieczoną na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze Dyrektora Zarządzającego w związku z pełnieniem funkcji Prezesa Zarządu, za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 5.000 zł brutto. Miejscem wykonywania pracy miało być województwo (...). Zaświadczeniem z 12 listopada 2013r. lekarz medycyny pracy potwierdził zdolność ubezpieczonej do pracy na tym stanowisku. Ubezpieczona przesłała także instruktaż bhp oraz instruktaż stanowiskowy. Do jej obowiązków miało należeć bieżące zarządzanie firmą, segregacja oraz zarządzanie dokumentami, opracowanie, współtworzenie i aktualizowanie strategii firmy, przygotowywanie i udział w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych oraz decyzji dotyczących kierunków rozwoju, odpowiedzialność za stworzenie i wdrożenie procesów zarządczych

i operacyjnych firmy, odpowiedzialność za rozwój działalności firmy, wspomaganie głównych procesów negocjacyjnych, zarządzanie operacyjne, nadzór nad tworzeniem rocznych planów finansowych i ich realizacją, monitorowanie płynności i wyników firmy, nadzór nad rozliczeniami, udział w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych, nadzór

nad procesami zakupowymi, składanie deklaracji podatkowych, nadzór nad zobowiązaniami kredytowymi pracodawcy, reprezentowanie firmy na zewnątrz, podpisywanie umów i innych dokumentów formalnych, dbałość o formalno-prawną zgodność wszystkich aspektów działalności firmy z obowiązującymi przepisami, udział w spotkaniach i negocjacjach.

W informacji o warunkach zatrudnienia ubezpieczonej wskazano, że czas jej pracy wyznaczony jest wymiarem zadań i kształtowany samodzielnie przez nią w taki sposób,

aby uwzględniał podstawowe normy czasu pracy określone w Kodeksie pracy, tj. 8 godzin

na dobę i przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy. Wynagrodzenie za wykonaną pracę odwołująca miała pobierać do ręki, co potwierdzała własnoręcznie na listach płac. Czas pracy ubezpieczonej był ewidencjonowany jedynie

za pomocą rocznych kart ewidencji. Wynika z nich, że ubezpieczona miała realizować stosunek pracy przez 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, do 7 stycznia 2014r.,

kiedy to stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą. Na zwolnieniu lekarskim z tego tytułu przebywała do (...) 2014r., ponieważ (...) 2014r. urodziła córkę.

W skierowanym do organu rentowego piśmie z 20 maja 2014r. prokurent spółki (...) - T. L. wyjaśnił, że ubezpieczona, w ramach powierzonych jej zadań Dyrektora Zarządzającego, miała skoncentrować się na kwestiach związanych z obsługą finansową spółki, tj. nadzorować rozliczenia, składać deklaracje podatkowe, monitorować stan zobowiązań i należności firmy, kontrolować zobowiązania kredytowe spółki, zajmować się stosowanym przez nią oprogramowaniem i jego aktualizacją i podejmować czynności związane z przygotowaniem do sprzedaży nieruchomości zakupionej przez spółkę

w B.. Dowodem podejmowanych przez nią w charakterze Dyrektora Zarządzającego działań miało być m.in. złożenie podpisanych przez nią, jako Prezesa Zarządu: deklaracji

dla podatku od towarów i usług za listopad 2013r., pisma skierowanego do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach T. A. z 5 grudnia 2013r., strony nagłówkowej protokołu odbioru robót wykonanych w B. przy ulicy (...), zgodnie z umową wykonawczą z 26 lipca 2013r., sporządzonego 15 grudnia 2013r. listu referencyjnego wystawionego przez spółkę (...) Przedsiębiorstwu (...) z 14 listopada 2013r., ugody (bez daty) zawartej

pomiędzy (...) S.A. w K., a spółką (...) i pisma spółki (...) z 10 grudnia 2013r. skierowanego do (...) S.A. Oddział KWK (...)

w B., ze wskazaniem numeru rachunku bankowego, na który (...) miała przelać sumę uzgodnioną w tej umowie (podpisane przez ubezpieczoną, jako Prezesa Zarządu i T. L. - prokurenta).

Dowodem czynności podejmowanych przez ubezpieczoną w ramach stosunku pracy miało być również złożone przez nią na tę okoliczność: wezwanie do zapłaty skierowane przez F.H.U. (...) w M. do spółki (...), przekazane z adresu e-mailowego spółki (...) na adres e-mailowy T. L., wiadomość e-mailowa skierowana przez przedstawiciela banku (...) do spółki (...), bez wskazania imiennego adresata, wiadomość e-mailowa skierowana przez przedstawiciela S. spółki z o.o. do spółki (...), dotycząca aktualizacji programów systemu Symfonia, bez wskazania imiennego adresata, zgłoszenie przez Przedsiębiorstwo Handlowe (...)

G. P., M. (...) spółka jawna w W. odbioru robót z 12 listopada 2013r. (skierowane do ubezpieczonej, T. L. i spółki (...)), wypis z rejestru gruntów

z 19 listopada 2013r. działki ewidencyjnej nr (...) położonej w B. przy ulicy (...), w której jako właściciel ujawniona jest spółka (...) wraz z mapą

i pokwitowaniem wpłaty opłaty (bez imiennego wskazania wnioskodawcy), pismo

z 10 grudnia 2013r. Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego (...) - 7

Sp. z o.o. w R. do spółki (...) w sprawie wyrażenia zgody na wejście w teren

w celu budowy linii kablowej nN przy ulicy (...) w B. (bez wskazania imiennego adresata), ugoda zawarta 9 grudnia 2013r. pomiędzy (...) S.A. Oddział KWK (...) w B., a spółką (...) (reprezentowaną przez T. L.), umowa najmu z 9 stycznia 2014r. zawarta przez (...) Sp. z o.o.

w G., dotycząca nieruchomości w B. przy ulicy (...) o numerze ewidencyjnym (...) ((...) Sp. z o.o., reprezentowana przez T. L. - prokurenta).

W piśmie z 15 kwietnia 2014r., skierowanym do organu rentowego, prokurent spółki (...) - T. L. wyjaśnił, że ubezpieczona, w ramach powierzonych jej zadań Dyrektora Zarządzającego, miała także skoncentrować się na kwestiach związanych

z przygotowaniem do sprzedaży nieruchomości zakupionej przez spółkę 9 listopada 2011r.,

a polegających między innymi na podziale geodezyjnym działki, organizacji wyburzenia, zdobyciu najemców „placu postojowego”. Do standardowych zadań ubezpieczonej należało przy tym zarządzanie operacyjne i koordynacja pracy w firmie, współtworzenie strategii firmy, reprezentowanie jej na zewnątrz oraz nadzór nad jej działalnością. T. L. wyjaśnił tam, że ubezpieczona wykonywała powierzoną jej pracę w biurze spółki w B. przy ul. (...) i w innych miejscach wskazanych jej przez spółkę.

Niezdolność ubezpieczonej do pracy od 8 stycznia 2014r. wynikała ze stanu jej ciąży, o której, według jej oświadczenia, miała się dowiedzieć 23 grudnia 2013r. Z jej dokumentacji lekarskiej prowadzonej przez dr D. S. wynika, że przynajmniej od sierpnia 2013r. ubezpieczona planowała urodzenie dziecka, a w trakcie wizyty 2 października 2013r. wskazała wprost, że stara się o zajście w ciążę. W dniu (...). ginekolog odnotował pozytywny wynik ciąży (wynik dodatni moczu) ubezpieczonej, a podczas wizyty dnia (...) - ostatecznie potwierdził jej ciążę.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołanie ubezpieczonej nie zasługuje

na uwzględnienie. Powołując się na treść art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013r., Nr 1442 z późn. zm.)

w związku z art. 11 ust. 1, art. 8 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, Sąd ten wskazał, iż tytułem obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia chorobowego jest pozostawanie

w stosunku pracy od dnia jego nawiązania do ustania tego stosunku. Istotne przy tym jest,

czy pracownik zawierający umowę o pracę w rzeczywistości na jej podstawie pracę taką wykonywał (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 maja 2014r., III AUa 1058/13, Lex nr 1477207).

Z wywodów Sądu I instancji wynika, iż samo zawarcie umowy o pracę nie przesądza o nawiązaniu stosunku pracy. Dla jego bytu niezbędne bowiem jest, aby pracownik wykonywał na zasadach z art. 22 § 1 k.p. pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy

i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę,

a pracodawca zatrudniał pracownika za wynagrodzeniem. Jeżeli zatem strony umowy o pracę nie zamierzają wywołać skutku prawnego w postaci nawiązania stosunku pracy,

a ich oświadczenia uzewnętrznione umową o pracę zmierzają wyłącznie do wywołania skutku w sferze ubezpieczenia społecznego, to z mocy art. 83 § 2 k.c., taka umowa, jako pozorna, jest nieważna. Sąd Okręgowy powtórzył stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy, stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych,

nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne

i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy,

a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się

przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 3 kwietnia 2012r. (III AUa 1627/11, Lex nr 1163474). Do warunków koniecznych, które muszą zostać spełnione po stronie pracownika, zalicza się świadczenie pracy za wynagrodzeniem oraz podporządkowanie poleceniom pracodawcy co do czasu, miejsca i rodzaju wykonywania pracy. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych (tak wyrok Sądu Najwyższego

z 24 lutego 2010r. (II UK 204/09, LEX nr 590241). W przypadku spornej umowy łączącej strony, cechy te nie występowały. Nie sposób więc przyjąć, by na jej podstawie ubezpieczona podlegała ubezpieczeniom społecznym.

Apelację od tego wyroku wniosła ubezpieczona.

Apelująca zaskarżyła wyrok w całości i domagała się jego zmiany, poprzez ustalenie, że począwszy od 12 listopada 2013r., jako pracownik płatnika składek - (...) Sp. z o.o.

w B., podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu oraz obciążenia organu rentowego kosztami postępowania

za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznawania oraz pozostawienia temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za II instancję.

Apelująca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a mianowicie art. 233 k.p.c., polegające na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów, przejawiające się oceną tego materiału w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz oparcie orzeczenia na wnioskowaniu, jakiego nie da się wywieść z zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez:

a) bezpodstawne przyjęcie, że jedynym celem zawarcia umowy o pracę było objęcie ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, o czym świadczyć miały w szczególności następujące okoliczności:

- podpisywanie umów przez ubezpieczoną, jako Prezesa Zarządu, a nie, jako dyrektora zarządzającego, podczas, gdy sposób legitymowania się ubezpieczonej w kontaktach

z kontrahentami, nie wyklucza jednoczesnego wykonywania przez nią zadań mieszczących się w zakresie obowiązków powierzonych jej w ramach umowy o pracę;

- braku wcześniejszego zatrudnienia przez spółkę jakichkolwiek pracowników

oraz braku racjonalnego oraz ekonomicznego uzasadnienia do zawarcia i realizowania przez strony umowy o pracę, podczas, gdy kształtowanie stanu zatrudnienia jest samodzielną decyzją pracodawcy, a możliwość poszerzenia kadry pracowniczej,

nie jest uzależniona od konieczności istnienia specjalnych warunków gospodarczych;

b) bezpodstawne przyjęcie, że strony nie dążyły do realizacji celów umowy o pracę, podczas, gdy przedłożona w sprawie dokumentacji i zeznania świadka T. L. potwierdzają jednoznacznie faktyczną realizację przez ubezpieczoną obowiązków powierzonych w ramach umowy o pracę;

c) bezpodstawne przyjęcie, jakoby spółka (...), podpisując umowę, zakładała i godziła się na sytuację, w której strony nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wynikających z treści stosunku pracy, podczas, gdy okoliczność ta nie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a to:

a) art. 83 § 1 k.c., poprzez wadliwe jego zastosowanie w postaci błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że zawarcie umowy o pracę i zgłoszenie ubezpieczonej do ubezpieczeń społecznych, jako pracownika spółki (...), było czynnością pozorną, mającą na celu jedynie uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby, a w dalszej kolejności macierzyństwa, podczas, gdy stronom umowy nie można przypisać składania oświadczeń dla pozorów, gdyż ubezpieczona w rzeczywistości podjęła pracę i ją wykonywała, a spółka (...) świadczenie to przyjmowała;

b) art. 22 k.p., poprzez wadliwe jego zastosowanie w postaci błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że strony faktycznie nie nawiązały stosunku pracy;

c) art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 i 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że ubezpieczona nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w spółce (...), pomimo, że łączy ich stosunek pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, w ramach którego była świadczona na rzecz spółki rzeczywista praca, za którą było wypłacone ustalone w umowie wynagrodzenie.

Apelująca wskazała, że nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował (tak wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2001r., II UKN 258/2000). Podniosła, iż sposób legitymowania się jej w kontaktach z kontrahentami nie dyskwalifikuje jednoczesnego realizowania umowy o pracę, w szczególności, kiedy zakres czynności jest tożsamy z przypisanymi do funkcji członka zarządu. Podobnie, ustalenie zawyżonego wynagrodzenia nie dowodzi pozorności umowy, jeżeli praca była faktycznie świadczona, choć nie sposób przyjąć, aby kwota 5.000 zł dla dyrektora zarządzającego stanowiła wygórowane wynagrodzenie za świadczoną pracę. Nawet sam zamiar skorzystania z ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, jest legalnym celem zawierania umów o pracę (tak wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2006r., II UK 34/06), zgodnie z którym samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet, gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego, nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem.

Odnosząc się do argumentacji dotyczącej dyspozycyjności ubezpieczonej dla spółki. przypomniano, że jest ona zatrudniona w ramach zadaniowego czasu pracy i nie ma obowiązku przebywania w zakładzie pracy 8 godzin na dobę. Zadania, które miała do wykonania, mogła wykonywać w dowolnym czasie i w dowolnym miejscu. Brak jest przy tym podstaw do narzucania pracodawcy egzekwowania od pracownika bytności na terenie firmy w wymiarze 8 godzin na dobę.

Apelująca zauważyła, iż wraz z płatnikiem składek - spółką (...), miała pełne prawo, aby we wcześniejszym okresie zawrzeć umowę o dzieło, a następnie kontynuować współpracę w ramach zatrudnienia na podstawie Kodeksu pracy, co wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 maja 2014r. (III AUa 321/2013), którego zdaniem, to, że strony pozostawały uprzednio w stosunku zlecenia, nie oznacza, że nie mogą one następnie nawiązać stosunku pracy, będącego wręcz preferowanym przez ustawodawcę stosunkiem prawnym, w ramach którego może być świadczona praca.

Zdaniem apelującej, z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, jakoby płatnik składek podpisując umowę, zakładał i godził się na sytuację, w której strony nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Wymóg zgody adresata czynności nie był zatem spełniony, a wnioski Sądu I instancji

o aprobachie płatnika składek dla pozorności umowy o pracę, nie mają logicznego powiązania z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i w pełni podziela dokonaną na ich podstawie ocenę prawną zasadności odwołania ubezpieczonej. Wbrew zarzutom apelującej, Sąd Okręgowy przeprowadził staranne postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił trafne ustalenia faktyczne oraz wywiódł wnioski

w pełni uprawnione wynikiem tego postępowania, nie wykraczając poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Dokonana subsumcja ustaleń faktycznych do mających zastosowanie przepisów prawa materialnego, nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowi prawidłowo przytoczony przez Sąd I instancji przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U z 2015r., poz. 121 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą systemową w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami: od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Dla ustalenia, czy ubezpieczona podlegała tym ubezpieczeniom w spornym okresie, należy przeanalizować czy faktycznie pozostawała wówczas z odwołującą spółką w stosunku pracy. Jak wskazano bowiem w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007r. (II UK 56/07, LEX 376433), podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci takiej umowy, nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Jak trafnie ocenił organ orzekający, wbrew głośnym twierdzeniom ubezpieczonej, wolą stron podpisujących umowę o pracę z dnia 12 listopada 2013r.

nie było zatrudnienie jej w ramach stosunku pracy, czego wymaga przepis art. 11 k.p. Jedynym celem podpisania tej umowy, ujawnionym w toku postępowania, było objęcie jej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym w związku z planowanym macierzyństwem

i związaną z nim długotrwałą niezdolnością do pracy, trwającą od dnia 8 stycznia 2014r.

Gdyby było inaczej, to wobec wzajemnych potrzeb obydwu stron, zawarłyby one umowę już z początkiem 2013r, kiedy to zgodnie z twierdzeniami ubezpieczonej, przedstawionymi podczas jej przesłuchania - prokurent T. L. składał jej propozycję ofertę pracy w spółce. Wtedy jednak, celem realizacji obowiązków związanych

z zarządzeniem odwołującą spółką, strony nawiązały umowę o dzieło na okres od 1 do 20 marca 2013r. za wynagrodzeniem 17.523 zł, co podczas rozprawy apelacyjnej ubezpieczona uzasadniła mniejszą ilością obowiązków,

jakie miała zrealizować. W toku postępowania odwołujący w żaden sposób nie wykazali tymczasem, by w listopadzie 2013r. zakres obowiązków związanych z zarządzeniem spółką (...), uległ zwiększeniu. Nie sposób zresztą przyjąć, że tak było w rzeczywistości, skoro wysokość wynagrodzenia ubezpieczonej za miesiąc pracy w ramach stosunku pracy wynosiła 5.000 zł, a za 20 dni tożsamej, zdaniem ubezpieczonej, pracy w ramach umowy o dzieło, stanowiło ono 17.523 zł. Oznacza to raczej, że zakres obowiązków związanych z zarządzeniem spółką z końcem 2013r. uległ kilkukrotnemu zmniejszeniu, adekwatnemu do zmniejszenia wynagrodzenia ubezpieczonej. Możliwości dodatkowego zatrudnienia ubezpieczonej z początkiem 2013r. były przy tym większe, niż z jego końcem, skoro, jak wynika z dokumentacji lekarskiej, przynajmniej

od połowy 2013r. czyniła starania o zajście w ciążę. Tymczasem, pomimo zapotrzebowania obydwu stron na nawiązanie stosunku pracy przynajmniej od początku 2013r., łącząc strony umowę o pracę zawarto dopiero z końcem tego roku, na niespełna dwa miesiące przed rozpoczęciem zwolnienia lekarskiego ubezpieczonej w związku z ciążą, czego w żaden sposób nie uzasadniono.

Pomimo powyższych okoliczności, żadna ze stron nie brała jednak wcześniej realnie pod uwagę możliwości nawiązania stosunku pracy. Gdyby odwołującej spółce faktycznie

był potrzebny pracownik na stanowisku Dyrektora Zarządzającego, to bez wątpienia

nie napotkałaby na żadne problemy z zatrudnieniem fachowca z tej dziedziny, posiadającego wyższe wykształcenie i doświadczenie zawodowe za wynagrodzeniem 5.000 zł, a tak się

nie stało. Uczyniłaby to przynajmniej po rozpoczęciu przez ubezpieczoną długotrwałego zwolnienia lekarskiego związanego z ciążą, a następnie absencji wynikającej z korzystania przez nią z urlopu rodzicielskiego. Tymczasem, prokurent odwołującej spółki z powodzeniem sam realizował obowiązki ubezpieczonej, która przed nawiązaniem z nią stosunku pracy

mu w tym pomagała, a po rozpoczęciu jej absencji związanej z ciążą i macierzyństwem, prokurent sam nadal z powodzeniem ją zastępuje. Wyklucza to możliwość przyjęcia,

iż odwołująca spółka miała zapotrzebowanie na pracę ubezpieczonej w charakterze pracownika.

Nie sposób również przyjąć, aby 24-letnia ubezpieczona, mająca zaledwie licencjat

z kosmologii i jedynie kilkumiesięczne doświadczenie w pracy na stanowisku kierownika do spraw administracji (...) i (...), bez specjalistycznego wykształcenia w tym zakresie, miała zajmować się czynnościami wymienionymi przez prokurenta spółki w piśmie do ZUS: obsługą finansową spółki, tj. nadzorować rozliczenia, składać deklaracje podatkowe, monitorować stan zobowiązań i należności firmy, kontrolować zobowiązania kredytowe spółki, zajmować się stosowanym przez nią oprogramowaniem i jego aktualizacją, podejmować czynności związane z przygotowaniem do sprzedaży nieruchomości zakupionej przez spółkę w B. oraz dbać o formalno-prawną zgodność wszystkich aspektów działalności firmy z obowiązującymi przepisami.

Wszystkie powyższe okoliczności przemawiają za trafnością wniosku Sądu I instancji, iż łącząca strony umowa o pracę była fikcyjna i miała na celu wyłącznie pomoc udzieloną ubezpieczonej celem uzyskania przez nią wysokich świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Skoro przed zatrudnieniem ubezpieczonej, jak i w chwili obecnej, nie było potrzeby zatrudniania dodatkowego pracownika na podstawie umowy o pracę, przeto zatrudnienie ubezpieczonej za tak wysokim wynagrodzeniem, uznać należy za całkowicie nieracjonalne i chybione, z gospodarczego punktu widzenia.

Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym, podpisując umowę o pracę z dnia 12 listopada 2013r., strony nie zamierzały faktycznie realizować stosunku pracy, czego wymaga art. 22 § 1 k.p. Zgodnie z jego brzmieniem,

przez nawiązanie stosunku pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca

do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Wnosząc z ustaleń i postawy stron, ubezpieczona nigdy nie zobowiązywała się do świadczenia podporządkowanej pracy na koszt i na rzecz płatnika składek i nigdy tego nie czyniła, a reprezentujący odwołującego prokurent - tak jak wcześniej, jak i po rozpoczęciu absencji ubezpieczonej, nie zamierzał korzystać

z jej pracy w ramach stosunku pracy, z czym doskonale radził sobie sam i czyni to nadal.

Co się tyczy zakresu obowiązków ubezpieczonej, to miała ona mieć przy ich realizacji pełną samodzielność i nic nie wskazywało na jej podporządkowanie płatnikowi składek,

co wyklucza możliwość przyjęcia, iż strony pozostawały ze sobą w stosunku pracy.

W łączącym strony stosunku prawnym nie sposób bowiem dopatrzeć się jakichkolwiek elementów kierownictwa prokurenta, przejawiającego się w szczególności w wyznaczeniu ubezpieczonej miejsca i czasu pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p. Najdobitniej wskazuje na to fakt, iż podczas przesłuchania nie był on w stanie przypomnieć sobie zakresu obowiązków ubezpieczonej, w związku z czym, nie miał szans ich skutecznie egzekwować.

Z kolei sama ubezpieczona podkreślała swą samodzielność, wskazując, iż sama decydowała kiedy i gdzie świadczyć miała pracę, więc nie ustalała tego z reprezentantem odwołującej. Zauważyć przy tym należy, że prokurent spółki, mający pełnić rolę przełożonego ubezpieczonej w stosunku pracy, jednocześnie był jej w pełni podporządkowany w ramach stosunku spółki, jako Prezesowi jednoosobowego zarządu. Nie było też żadnego organu nadzorczego w spółce. Brak przy tym jakiegokolwiek dowodu wskazującego na wydawanie przez reprezentanta odwołującej spółki poleceń adresowanych do ubezpieczonej, stanowiących warunek sine qua non stosunku pracy. Przyjęcie braku podporządkowania ubezpieczonej odwołującej spółce, reprezentowanej w relacji z nią przez jej prokurenta, wynika także z ram dotychczasowej współpracy stron i braku potrzeby jej modyfikacji.

Za trafną należy uznać konkluzję Sądu Okręgowego, zgodnie z którą cel umowy o pracę w postaci świadczenia podporządkowanej pracy, za wynagrodzeniem, na koszt pracodawcy, nie został osiągnięty. Wbrew wymogom przewidzianym w art. 232 k.p.c., żadna ze stron nie udowodniła przeszkód w realizacji umowy o pracę zgodnie z jej treścią. Poza gołosłownymi twierdzeniami ubezpieczonej, nie przedstawiła ona żadnego dowodu świadczącego o wykonywaniu przez nią podporządkowanej pracy na rzecz odwołującej spółki. Jednocześnie realna korzyść wynikająca z jej zawarcia polegała na wspomnianym już objęciu ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym, stosownie do art. 11 ust. 1 ustawy systemowej w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Co do zasady,

nie ma przy tym przeszkód, by strony stosunku pracy brały pod uwagę wynikające z tego korzyści w zakresie ubezpieczeń społecznych. Stosownie bowiem do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007r. (I UK 302/06), dążenie do uzyskania świadczeń

z ubezpieczenia społecznego, jako cel podjęcia zatrudnienia, nie może świadczyć o zamiarze obejścia prawa, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie wykonywana. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy mając na uwadze korzyści w zakresie ubezpieczenia chorobowego, strony zawierają ten rodzaj umowy tylko dla pozorów, nie zamierzając jej faktycznie realizować, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Brak zapotrzebowania na pracę ubezpieczonej w ramach stosunku pracy wskazuje jednoznacznie na to, iż zawarcie spornej umowy o pracę, stanowiło czynność pozorną.

Po myśli prawidłowo powołanego przez organ orzekający art. 83 § 1 zd. 1 k.c., w związku z art. 300 k.p., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Nieważność ta ma charakter bezwzględny, występuje z mocy prawa

od chwili złożenia oświadczeń woli. Całkowity brak racjonalnego uzasadnienia gospodarczego do zawarcia i realizowania umowy o pracę, którą żadna ze stron nie była zainteresowana. Odwołujący nie odnotował żadnych obrotów w okresie, w jakim ubezpieczona miała świadczyć obowiązki pracownicze. Korzyść z podlegania przez nią ubezpieczeniu chorobowemu była jedyną, która miała faktyczne znaczenie. Był to cel sam

w sobie, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw działania, co świadczy o pozorności zawartej umowy. Jak wynika przy tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005r. (II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190), umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów,

gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z jej wykonywaniem. Zawierając umowę o pracę, strony winny zmierzać

do realizacji jej celów, czego w tym przypadku nie czyniły. Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008r. (III UK 73/07, LEX nr 356045

i III UK 74/07, LEX nr 376437), gdy strony nie miały zamiaru i nie realizowały postanowień umowy o pracę, to umowa taka nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Wniosek taki jest niezależny od tego, czy ubezpieczona w momencie zawierania umowy o pracę była w ciąży. Pozorność umowy wynikać może nie tylko z ciąży pracownicy, ale również z innych okoliczności.

Za pozornością stosunku pracy ubezpieczonej przemawia też fakt, iż zgodnie z jej twierdzeniami przedstawionymi na rozprawie apelacyjnej, zajmowała się w ramach niego głównie reprezentowaniem odwołującej spółki. Mający ją nadzorować prokurent twierdził tymczasem, że przygotowała do sprzedaży nieruchomości zajmując się jej podziałem geodezyjnym, organizując wyburzenia, zdobywając najemców placu postojowego, koordynując pracę w firmie (w jakiej nie zatrudniano żadnych pracowników, co czyniło koordynację niewykonalną) i nadzorując jej działalność. Nie sposób przy tym przyjąć,

by czynności zarządcze, wymagające współpracy z kontrahentami lub urzędami, mogły być realizowane od 16⁰⁰ do 24⁰⁰, skoro do 16⁰⁰ ubezpieczona pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy dla firmy (...). Brak przy tym jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego,

że ich charakter lub ilość uległa istotnej zmianie od czasu nawiązania stosunku pracy, a tylko to uzasadniałoby nawiązanie stosunku pracy z Prezesem Zarządu odwołującej. Przyjęcie przeciwnego wniosku oznaczałoby konieczność założenia, że strony łączył dorozumiany stosunek pracy co najmniej od 21 listopada 2012r., tj. od chwili objęcia przez nią funkcji Prezesa jednoosobowego Zarządu, czego odwołujący nie podnoszą i nie potwierdza tego zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Należy przy tym mieć na uwadze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007r. (II UK 56/07, niepublikowany), w myśl którego nie można akceptować nagannych

i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienia do świadczenia i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania naliczonych od takiej podstawy świadczeń. Skoro zarówno przed zatrudnieniem ubezpieczonej, jak i po rozpoczęciu jej niezdolności do pracy, odwołujący w osobie prokurenta sam z powodzeniem ponownie realizował czynności, jakie rzekomo miał jej powierzyć, to bez wątplenia czynił to również po nawiązaniu z ubezpieczoną fikcyjnego stosunku pracy. Nie sposób więc przyjąć, by na jego podstawie podlegała ona ubezpieczeniom.

Na koniec ponownie należy podkreślić za Sądem Okręgowym, iż uznając, że strony skutecznie zawarły ze sobą umowę i że była ona realizowana, to bez wątplenia nie była

to umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna, nie nacechowana pracowniczym podporządkowaniem. Jej nieoznaczona precyzyjnie co do miejsca i czasu praca nie podlegała żadnej kontroli. Brak zatem elementów przedmiotowo istotnych umowy o pracę. Ustalenia stron były typowe dla umów cywilnoprawnych i wykluczają możliwość przyjęcia, iż strony pozostawały ze sobą w stosunku pracy. Potwierdziła to wyraźnie ubezpieczona zarówno w swych wyjaśnieniach kierowanych do organu rentowego, podczas przesłuchania, a nawet w apelacji, gdzie przyznała, że tożsame do dotychczasowych obowiązki, jakie miała realizować w ramach stosunku pracy, stanowiły kontynuację umowy o dzieło, która z istoty rzeczy nie cechuje się podporządkowaniem i nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stąd, również w spornym okresie ubezpieczona nie mogła podlegać ubezpieczeniom, jako pracownik odwołującej. Sądząc po wysokości wynagrodzenia ubezpieczonej, uzyskiwanego z tych dwóch „tożsamyh” stosunków prawnych obowiązków wynikających ze stosunku pracy, ubezpieczona miała kilkukrotnie mniej.

Zauważyć przy tym należy, iż niezależnie od charakteru stosunku prawnego, jaki miał łączyć strony, ubezpieczona bez wątplenia nie mogła świadczyć pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Całkowicie niewiarygodna jest prowadzona przez odwołującą spółkę

jej ewidencja czasu pracy, wskazująca na 8-godzinną pracę każdego dnia roboczego

od 16⁰⁰ do 24⁰⁰ - bezpośrednio po zakończeniu pracy w firmie (...). Zapisy te są tym bardziej niezrozumiałe, że ubezpieczona sama utrzymywała, że ma zadaniowy czas pracy.

Co się tyczy wykazanych obowiązków, jakie zrealizowała w ramach stosunku pracy, to ograniczały się one do podpisania przez nią, jako Prezesa Zarządu spółki, pięciu pism. Wszystkie pozostałe złożone przez nią pisma zostały podpisane przez prokurenta spółki (np. ugody) lub pochodziły od innych podmiotów (np. wezwanie do zapłaty dla spółki (...)). W żadnym wypadku nie potwierdzają one wykonywania przez ubezpieczoną obowiązków pracowniczych. Tym samym, realizowanie przez nią jakichkolwiek innych zadań, nie zostało w żadnej mierze udowodnione.

Wąski zakres obowiązków zarządczych ubezpieczonej, według ubezpieczonej, nie uzasadniał nawiązania z nią stosunku pracy z początkiem 2013r. Mimo tego, że w ciągu roku uległ jeszcze kilkakrotnemu zmniejszeniu, sądząc po wysokości wypłaconego jej wynagrodzenia z umowy o dzieło i ze stosunku pracy, stał się podstawą zawarcia z dniem 12 listopada 2013r. umowy o pracę. W tej sytuacji, praca świadczona przez nią nie mogła mieć większego wymiaru, niż pół etatu, więc zaproponowane jej wynagrodzenie 5.000 zł było niewątpliwie znacznie wygórowane. W przypadku pracy na pełnym etacie wynosiłoby ono 10.000, co nie może być uznane za adekwatne. Tym samym, wskazywana przez odwołującą spółkę podstawa wymiaru składek ubezpieczonej, była niewątpliwie zawyżona.

Jak z powyższego wynika, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie miała charakteru dowolnego. Skoro przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne

z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012r., LEX nr 1222137). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. W rozpoznawanej sprawie wnioski, do których doszedł organ orzekający znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, który jeszcze bardziej szczegółowo został przedstawiony przez Sąd II instancji.

Reasumując, wskazać należy, iż wbrew błędnym założeniom apelującej i zgodnie z wnioskami organu orzekającego, charakter jej współpracy z odwołującą spółką był bardzo zbliżony do dotychczasowych relacji prawnych łączących strony i wynikających wyłącznie z pełnienia przez nią funkcji Prezesa jej Zarządu na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych. Według niej, był jednocześnie tożsamy z obowiązkami wykonywanymi w ramach umowy o dzieło, której obce jest podporządkowanie pracownicze, choć w ramach pozornej umowy o pracę ubezpieczona wykonywała ich znacznie mniej. Skoro zatem te same rodzajowo obowiązki w ten sam sposób były dotąd wykonywane przez ubezpieczoną poza stosunkiem pracy i tak też są realizowane obecnie przez prokurenta spółki, przeto nie sposób przyjąć, iż w sam raz w okresie od 12 listopada 2013r. do 8 stycznia 2014r. możliwa była zmiana charakteru relacji łączących strony na ściśle podporządkowane odwołującej spółce.

Trafnie akcentowany przez Sąd Okręgowy brak elementarnych cech stosunku pracy wynikających z art. 22 § 1 k.p.: stałego miejsca i czasu pracy oraz podporządkowania pracowniczego, wynikał wyraźnie z twierdzeń samej ubezpieczonej, która wskazywała na kontynuację dotychczasowych relacji łączących strony (tj. cywilnoprawnych lub wynikających z prawa handlowego). Słusznie w tej sytuacji Sąd meriti ocenił, iż forma relacji łączących strony w postaci umowy o pracę, niewątpliwie miała charakter pozorny i jako taka umowa, z mocy art. 83 § 1 k.c., była nieważna z mocy prawa. Pozorność umowy

o pracę wyklucza przy tym możliwość podlegania przez ubezpieczoną na jej podstawie ubezpieczeniom, jak trafnie wywiódł Sąd I instancji.

Mając powyższe na względzie, z mocy art. 385 k.p.c. apelację ubezpieczonej, jako bezzasadną, należało oddalić.

/-/SSA L.Jachimowska /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR